

T. Skup

Adwokat Władysław Janicki

Palestra 29/7-8(331-332), 77-79

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2.

Adwokat Władysław Janicki

W dniu 18 maja 1984 r. palestra siedlecka pożegnała swego seniora, który w jej szeregach przepracował 52 pracowite lata — adwokata Władysława Janickiego.

Władysław Janicki urodził się dnia 25 czerwca 1903 r. w Warszawie jako jedno z czworga dzieci Bronisława i Katarzyny Janickich. Rodziców stracił wcześniej. Matka zmarła, gdy Władysław miał 3 lata, ojciec zaś zmarł w roku 1917 w Mińsku Litewskim, dokąd został ewakuowany jako maszynista kolejowy. Lata dziecięce i młodość spędził Władysław Janicki w Skierniewicach, gdzie ukończył w 1922 r. gimnazjum. Tego też roku wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, kończąc go w lipcu 1929 r.

W październiku rozpoczął aplikację w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Po jej ukończeniu w październiku 1930 r. został mianowany asesorem tegoż Sądu, a w dniu 25 lutego 1931 r. otrzymał nominację na stanowisko sędziego w Sądzie Grodzkim w Siedlcach. Tutaj młody sędzia Władysław Janicki dał się poznać z najlepszej strony jako wysokiej klasy prawnik oraz bezwzględnie prawy i szlachetny człowiek.

Wkrótce po przybyciu do Siedlec został wyznaczony do prowadzenia niezwykle delikatnej sprawy, mogącej mieć daleko idące kłopotliwe dla niego następstwa. Był to okres bezpośrednio po wyborach, w których sanacja dążyła do zapewnienia sobie większości w Sejmie i Senacie. Na czele tego ugrupowania na terenie Siedlec stała siostra późniejszego premiera Sławoja Składkowskiego a żona dyrektora miejscowego seminarium nauczycielskiego. Ona to została przez opozycję antysanacyjną oskarżona o wyraźne sfałszowanie wyborów. Wystąpiła więc na drogę sądową przeciwko swoim oskarżycielom. Nic dziwnego, że żaden z licznych miejscowych sędziów nie chciał się podjąć prowadzenia tej sprawy, gdyż bez względu na jej wynik zawsze najbardziej poszkodowanym mógł zostać właśnie sędzia, który ją prowadził. Ale sędzia Władysław Janicki nie zważał na żadne względy i po wnikliwym przeprowadzeniu przewodu sądowego wydał wyrok uniewinniający oskarżonych. Wyrok został tak umotywowany, że oskarżycielka nie odwołała się od niego.

Po półtorarocznej pracy w sądownictwie Władysław Janicki został wpisany w październiku 1932 r. na listę adwokatów Izby warszawskiej. Otworzył kancelarię w Siedlcach, a prowadził ją do spółki z kolegą adwokatem Teodorem Graumanem — z krótką przerwą — do października 1952 r. Była to jedna z najlepszych kancelarii na terenie apelacji siedleckiej, która w owym czasie nie uskarżała się na brak wysokiej klasy adwokatów.

Okres okupacji spędził adw. Janicki w Siedlcach i tak jak każdy uczciwy Polak był stale narażony na różnego rodzaju niebezpieczeństwa. W dniu 20 marca 1941 r. został wraz z kilkudziesięciu innymi osobami aresztowany przez gestapo i na mocy wyroku Sondergerichtu skazany na karę śmierci. Na skutek różnego rodzaju usilnych starań wyrok ten został przez generalnego gubernatora Franka zmieniony na kontrybucję nałożoną na miasto Siedlce. Pieniądze zostały zebrane i złożone w wyznaczonym terminie, dlatego też do wykonania wyroku nie doszło. Wszyscy zakładnicy zostali zwolnieni.

Na wolności nie przebywał jednak długo. Dnia 24 listopada 1941 r., na skutek donosu, został ponownie aresztowany pod zarzutem prowadzenia wrogiej agitacji

przeciwko okupantowi. Uprzedzony jednak w porę, na parę godzin przed rewizją, zdołał zniszczyć kompromitujące go materiały, tak że Niemcy niczego u niego nie znaleźli. Po odzyskaniu wolności dowiedział się o nazwisku donosiciela.

Po zakończeniu wojny wyjechał w lipcu 1945 r. do Gdańska z zamiarem przeniesienia się tam na stałe. W Gdańsku pracował jako kierownik Biura Prawnego miejscowego Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych. Po upływie pół roku wraca jednak do Siedlec do pracy w swym ukochanym zawodzie adwokata.

W październiku 1952 r., z chwilą powstania w Siedlcach zespołu adwokackiego, wstępuje do niego i jako jego członek pozostaje w nim do czerwca 1978 r., czyli aż do chwili przejścia na emeryturę. W październiku 1978 r. przyjmuje propozycję zatrudnienia w charakterze radcy prawnego na pół etatu w Oddziale PKS Siedlce, pracując tam do samej śmierci.

Adwokat Janicki, zaraz po wyzwoleniu, włączył się w nurt pracy społecznej. Udzielał się w Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Siedlcach, był członkiem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego PPOK, Komitetu Wystawy Ziemi Zachodnich, Komisji Społecznej Kontroli przy MRN Siedlce, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a także Zrzeszenia Prawników. Wszędzie jako członek lub przewodniczący.

W roku 1956 został wybrany do organów adwokatury Izby warszawskiej. Od dnia 5 maja 1959 r. do 31 maja 1984 r. pełnił funkcję rzecznika dyscyplinarnego, a następnie od 1973 r. do 31 grudnia 1975 r. prezesa Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej. Poza tym od dnia 23 grudnia 1973 r. powołany został w skład osobowy wykładowców szkolenia aplikantów adwokackich. Od dnia 8 stycznia 1976 r. powołano go na zastępcę rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej.

Podstawową zasadą postępowania adwokata Janickiego jako rzecznika dyscyplinarnego była troska o dobre i nieposzlakowane imię oraz powagę adwokatury. Oddany całym sercem i wszystkimi siłami tej sprawie, zaskarbił sobie szacunek i uznanie szerokich rzesz kolegów oraz organów adwokatury. Był to działacz samorządowy wielkiego formatu. Doceniając wielkie zasługi oraz wkład zmarłego dla dobra adwokatury na niwie społecznej i zawodowej, na wniosek władz korporacyjnych Rada Państwa nadała adwokatowi Władysławowi Janickiemu dnia 9 listopada 1972 r. Złoty Krzyż Zasługi, a w dniu 16 lipca 1983 r. — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto był odznaczony Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Zrzeszenia Prawników Polskich oraz Złotą Odznaką „Adwokatura PRL”.

Zawsze zaangażowany w każdą wykonywaną pracę, oddawał się jej z całą sumiennością, nie skąpiąc swojej wiedzy i bogatego doświadczenia. W stosunku do kolegów i otoczenia zawsze uczynny i służący im pomocą w każdej sytuacji. Czynny zawodowo do samej śmierci, zachował właściwą sobie jasność umysłu, pogodę ducha i serca.

O jego wielkiej obowiązkowości niech świadczy fakt, iż odchodząc do szpitala, z którego już nie powrócił do pracy, zabrał ze sobą do wykończenia sprawy, które miał w swoim referacie (jego kolega przebywał w tym czasie na leczeniu sanatoryjnym).

Zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie dnia 14 maja 1984 r. w Warszawie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele św. Karola Boremeusza na Powązkach w dniu 18 maja 1984 r. Zgromadziły one poza najbliższą rodziną liczne grono kolegów z Warszawy i Siedlec, przyjaciół, znajomych oraz przedstawicieli pracowników ostatniego miejsca jego pracy. Spoczął w grobie rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim.

Nad grobem w imieniu Rady Adwokackiej w Siedlcach pożegnał zmarłego jego

byli aplikant, a obecny dziekan ORA w Siedlcach adw. Feliks Sadownik. Z wielkim wzruszeniem przypomniał on sylwetkę zmarłego jako człowieka o wielkich walorach etycznych, moralnych i zawodowych. W imieniu kolegów radców prawnych Przedsiębiorstwa PKS w Warszawie przemawiał adw. Ryszard Oleszyński, wskazując na wyjątkową sumienność, obowiązkowość i prawość charakteru zmarłego.

Cześć Jego pamięci!

adw. T. Skup

RECENZJE

Zbigniew Gostyński: *Karnoprawny obowiązek naprawienia szkody*, Katowice 1984, Wyd. UŚ, s. 248.

1. Z ogromną przyjemnością anonsuję napisaną przez Zbigniewa Gostyńskiego pracę pt. „Karnoprawny obowiązek naprawienia szkody”. Jest to w naszej literaturze prawniczej pierwsze kompleksowe, monograficzne opracowanie tej problematyki, jeżeli pominąć opublikowaną w 1972 r. pracę W. Daszkiewicza pt. „Naprawienie szkody w prawie karnym”, która jednak obok karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody poświęcona była także nawiazce.

Autor recenzowanej monografii postawił sobie za zadanie szerokie i wyczerpujące opracowanie problematyki karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody. Nie było to wcale zadanie łatwe, a złożyło się na to kilka przyczyn. Po pierwsze, temat został stosunkowo szeroko omówiony w formie opracowań o charakterze przyczynkarskim,¹ co zrodziło potrzebę oparcia rozważań na szerokiej podstawie źródłowej, konieczność ustosunkowania się do prezentowanych w literaturze koncepcji i wypracowania rozwiązań własnych. Po drugie, poruszane przez autora zagadnienia cechuje ogromna kontrowersyjność. Po trzecie w końcu, omawiana problematyka leży na styku kilku dziedzin prawa, a mianowicie prawa karnego materialnego, prawa karnego procesowego, a także materialnego i procesowego prawa cywilnego. Opracowania interdyscyplinarne zawsze nasuwają rozliczne trudności związane z poszukiwaniem rozwiązań niesprzecznych w różnych gałęziach prawa.

Trzeba od razu powiedzieć, że z tego trudnego zadania autor wywiązał się znakomicie. Praca napisana została w sposób komunikatywny, a prezentowane przez autora rozwiązania są logiczne i szeroko argumentowane.

2. Recenzowana monografia składa się ze wstępu i dwunastu rozdziałów merytorycznych. Niewątpliwą zaletą pracy jest przejrzystość konstrukcji redakcyjnej. Pracę otwierają trzy rozdziały wprowadzające w problem karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody. W pierwszym z nich autor zrelacjonował historyczny aspekt omawianego zagadnienia, sięgając nawet do pomników prawa starożytnej Mezopotamii oraz uwzględniając poglądy szkół klasycznej i pozytywistycznej. Rozdział drugi zawiera rozważania prawnoporównawcze. Należy odnotować tu niezmiernie bogatą podstawę źródłową, zwłaszcza niemieckojęzyczną, oraz ogromny „uniwersalizm” cechujący spojrzenie autora na omawiane kwestie. Ewolucję ustawodawstwa

¹ Zob. literaturę powołaną w przypisach do rozdziału IV § 1 recenzowanej monografii.